



Prof. Dr. Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN zagaja Konferencję.

PROF. DR WITOLD HENSEL

## ZAGAJENIE KONFERENCJI

Spotykamy się dziś podjąwszy inicjatywę plockich działaczy kulturalnych, którzy zorganizowali komitet do badań przeszłości swego stołecznego kiedyś za Piastów grodu — nawiązali w ten sposób do pięknych tradycji badawczych i kulturalno-oświatowych Płockiego Towarzystwa Naukowego. Ich serdecznemu oddaniu sprawie pobudzenia do nowego rozkwitu życia kulturalnego w Płocku zawdzięczamy, że słowa i zamiary dość szybko, mimo różnych piętrzących się u progu ich działalności trudności przyoblekli w czyn.

Nasza konferencja ma jak sądzimy o wiele szersze, a nie tylko lokalne plockie znaczenie. I to w podwójnym rozumieniu: po pierwsze, że ma zająć się perspektywami badań ośrodka, który odgrywał kiedyś bardzo poważną rolę w życiu naszego narodu, a dziś jest dużym centrum swego regionu, po drugie, że uzmysławia zdrowe tendencje panujące w średnich ośrodkach pozawarszawskich do zaktywizowania sił społecznych dla pomnożenia dorobku kulturalnego zarówno swego regionu, jak też i całego naszego narodu.

Nie jest tajemnicą, że panujące w minionym okresie tendencje likwidatorskie, centralistyczne — doprowadziły do zastoju w rozwoju życia kulturalnego w ośrodkach mniejszych, które wiele poniosły strat na skutek różnych zbyt pochopnych decyzji. Musiało to prowadzić do izolowania uczonych od społeczeństwa, a więc spełniać skutek przeciwny od tego, do którego zmierzano, a także do unicestwienia badań w ośrodkach mniejszych i powodować ich jałowizację kulturalną. Tak pojętym celem służyć miały też formy organizacji nauki polskiej, a zwłaszcza narzucenie jej w wielu wypadkach feudalnej struktury organizacyjnej, z jej dość bogatymi i różnorodnymi szczeblami.

Nie czas tu i miejsce na szersze rozwijanie tej myśli. Wypada jedynie stwierdzić, iż tak ze strony uczonych, jak też ośrodków mniejszych już wcześniej wskazywano na szkodliwość w polskich warunkach takiego modelu organizacyjnego naszej nauki, szczególnie niebezpiecznego dla dyscyplin społecznych, na potrzebę dokonania rozsądnych zmian wynikających z istotnych potrzeb nauki, na położenie rzeczywistej tamy komenderowaniu nauce.

Byłoby jednak niesprawiedliwie, gdybyśmy nie doceniali, iż istniały dziedziny nauki, wśród których wymienić należy dyscypliny historyczne, które nieraz skutecznie przeciwstawiały się tendencjom centralistycznym, choć i w tych gałęziach obserwować mogliśmy także rozmaite błędy i wypaczenia w minionym okresie.

Dlatego też zdrowa inicjatywa Płocka znalazła u reprezentantów różnych dyscyplin tak ciepłe przyjęcie. Ze właśnie w Płocku próbowano przełamać niezdrowe centralistyczne zapędy, wynikłe, jak sądzę z wielu powodów. Wymienić z nich należy trzy: 1) energię jednostek i ich umiłowanie sprawy, 2) dawne tradycje kulturalne Płocka i 3) słaba znajomość przeszłości regionu, który kiedyś odgrywał tak poważną rolę.

Nie ma powodu, by nie przyznać się, odnosi się to zwłaszcza do archeologów, iż z zenująco skromnym dorobkiem przystępujemy do tej konferencji. Po pięknie zapoczątkowanych na

przełomie niniejszego stulecia wykopaliskach dwóch badaczy — amatorów wczesnośrednio-wiecznego Płocka i jego okolic, a mianowicie malarza Fr. Tarczyńskiego i lekarza dr. Leona Rutkowskiego, którzy rozkopali i opisali liczne kurhany z terenu północnego Mazowsza (w po-wiatach płockim, płońskim i sierpeckim), nie uczyniono też przez wiele lat prawie nic, względ-nie niewiele tylko godnego, uwagi. Na marginesie zresztą dodajemy, że część wartościowych zabytków z tych badań przechowywanych w Płocku podlega obecnie procesowi szybkiego niszczenia na skutek niewłaściwej konserwacji. Sądzę, że obecna konferencja winna wysunąć ja-kieś postulaty także w tej sprawie. Warto zaznaczyć zaś, że niektóre z nich stanowią unikaty wśród wczesnopolskich zabytków. Zastanowić się także należałoby nad do-datkowym zbadaniem części tych cmentarzysk, podobnie zresztą, jak i innych. Okres międzywo-jenny zaznaczył się pewnymi badaniami na terenie samego Płocka, które niestety tylko w drabnym procencie zostały dotychczas udostępnione nauce. Nie ulega zaś wątpliwości, że wykorzystanie ich pozwoliłoby ustalić prawidłowej plan przewidzianych dalszych badań archeologicznych na terenie Płocka.

Byłoby niecelowe zastanawianie się, co spowodowało, iż Płock także po wojnie, gdy rozpo-częto naukowe badania nad początkami państwa polskiego, choć wytypowany jako jeden z punktów najważniejszych, w których badania muszą być podjęte, nie doczekał się przez wie-le lat realizacji tego zamiaru. Uświadamiamy sobie doskonale, iż samo badanie Płocka i jego okolic nie wystarczy do wypełnienia dużej luki w naszych badaniach wczesnośredniowiecz-nych, którą odczuwamy, gdy mówimy o przeszłości tej polaci naszego kraju.

Że słuszne są uwagi o konieczności podjęcia badań nad domyślnym Mazewem, czy różny-mi ośrodkami mniejszymi, tak grodowymi, wiejskimi jak miejskimi, zresztą pod tym względem mamy już pewne osiągnięcia dzięki zbadaniu Starego Bródna (doc. Musianowicz) i Błonia (prof. Z. Rajewski i mgr. H. Cofita). Ale nie ulega wątpliwości, że w sposób przekonywujący rozświetlił wczesnośredniowieczną przeszłość Mazowsza, a także jego udział w kultywowaniu kultury polskiej — Płock należy do najważniejszych.

Świadczą o tem nie tylko okrucy źródła pisanych, przetrwałych do naszych dni, których wymowę dla znajomości przeszłości Płocka oświecili także referat kolegi mgr. Cieśli, jak pozo-stałe dotąd okrucy architektury romańskiej, a zwłaszcza płocka katedra. Przypomnieć tu chy-ba też wypada działalność biskupa płockiego Aleksandra w XII wieku, fundatora m. in. słyn-nych spizowych drzwi płockich, wykonanych w połowie XII wieku. Tutaj wreszcie znajdował się wykonany w Lotaryngii diadem księżęcy, pochodzący z tego samego czasu.

Wszystkie te przesłanki wskazywały, jak słuszny był niepokój, że odwlekanie prowadzenia badań w Płocku nie służy sprawie poznania rzeczywistego okresu naszej przeszłości w okresie wczesnopolskim. Dalsze utrzymywanie tego stanu rzeczy było niewątpliwie niezdrowym zjawiskiem. Ale należy szczerze i jasno powiedzieć, iż gdyby nie energiczna akcja Komisji Ba-dań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka, pomimo pełnego zrozumienia potrzeby tych badań, prace wykopaliskowe nie zostałyby jeszcze w tym roku przez nas podjęte. Dlatego trze-ba przyznać sprawiedliwość, że inicjatywa tych badań należy do Płockiej Komisji. O wynikach, które traktować musimy jedynie jako zaczątek szerszych prac badawczych, mówić będzie ich miejscowy kierownik mgr Jerzy Gąssowski, chc ałbym tu jedynie podkreślić, że Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, doceniając głęboki ładunek zespołu społecznego, który towarzyszył inicjatywie społeczeństwa płockiego, postanowił przystąpić do tych badań pomimo, iż realizacja ich wymagała pokonania szeregu trudności, a także zmiany przyjętego uprzednio planu. Ale było to równocześnie powodem, iż badania te można było przeprowadzić narazie tylko w dość skromnym zakresie.

Komisja Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka ma znacznie szersze plany, których ocena przekracza moje kompetencje fachowe. Nie mniej jednak stwierdzić można, że wszędzie tam, gdzie Komisja zwracała się, znajdowała chętne przyjęcie dla swej cennej inicjatywy. Tym się też tłumaczy, iż zgromadził się dziś dość szeroki zespół specjalistów różnych dyscy-plin, reprezentujących szeroko rozmaite placówki Polskiej Akademii Nauk, jak też katedry nie-kórych naszych uniwersytetów. Udział ten zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż wska-zuje on jak głęboko przeniknęła postępową myśl o celowości prowadzenia nad przeszłością lub przyszłością jakiegoś regionu czy kraju badań kompleksowych. Oznacza to bowiem decyzję prowadzenia prac w oparciu o najwyżej pojętą fachowość, co rzecz jasna nie tylko, że nie wy-kłucza, lecz wręcz przeciwnie — postuluje potrzeby włączenia do tych prac także badaczy miejscowych. Stwarza możliwość uzyskania istotnie pełnych wyników naukowych, mogących służyć sprawie postępu.

W moim głębokim przekonaniu, zwłaszcza w naukach społecznych, musi istnieć ścisła więź uczonych ze społeczeństwem, powiem więcej, muszą istnieć formy pełnej współpracy. Nauki społeczne, ale nie tylko one, pracujące w izolacji od społeczeństwa, nie mogą się rozwijać pra-widłowo.

Ale równocześnie warto się zastanowić nad drugą stroną zagadnienia, która zresztą także w toku bieżących obrad znajdzie swój wyraz. Na czym ma polegać współpraca czynników

miejscowych z pozapłockimi. Sądzę, że formy jej będą różne, w zależności od specyfiki poszczególnych dyscyplin. Sądzę, że byłoby błędem, gdyby wkład regionu miał się ograniczyć wyłącznie do samych opracowań. Myślę, iż korzystając z obecnych przemian, należałoby włączyć takie środki społeczne, któreby w trudnej sytuacji gospodarczej ułatwiły wykonanie różnych pilnych zadań naukowych, mających nie tylko lokalne znaczenie.

W roku bieżącym podczas podróży naukowej do Szwecji, Danii i Norwegii zaznajomilem się także z organizacją nauki na tamtym terenie. Śmiało możemy powiedzieć, że w wielu dziedzinach na odcinku nauki prześcignęliśmy naszych północnych sąsiadów, ale zazdrościć im trzeba umiejętnej rozbudowy i szerokich form pomocy społeczeństwu nauce i jego współpracy z nauką. Sądzę, że spotkanie nasze może napawać nas optymizmem, że naukowcy zajmujący się problematyką Płocka współdziałając z jego społeczeństwem nie tylko rozświetlą przeszłość tego pięknego miasta, ale równocześnie ustalą jego rzeczywiste miejsce w historii naszego narodu, że pomogą w wytyczeniu właściwych jego form rozwoju na przyszłość. Dlatego zgłaszam gorący apel o żywy udział w dyskusji o możliwie wszechstronne, krytyczne ustosunkowanie się do prac już zrealizowanych, a także o pomoc w opracowaniu realnego planu działania na najbliższą przyszłość.

**MGR RYSZARD CIEŚLA**

## **PŁOCK – POWSTANIE I ROZWÓJ MIASTA**

Położenie geograficzne Płocka charakteryzuje się związkami z Wisłą, główną arterią komunikacyjną łączącą Mazowsze z pozostałymi ziemiami Polski. Peryferyczne położenie miasta w granicach historycznych Mazowsza Starego, zdała od terenów nowej kolonizacji mazowieckiej w XIV—XV w. na wschód z Wisłą i Narwią, wskazuje na jego bliższe związki osadnicze z ziemią Sieradzko-Lęczycką, Kujawami i Wielkopolską. W okresie rozbitcia feudalnego Mazowsza w XIII—XIV w. utrwalił się rozwój gospodarczy miasta Płocka jako ośrodka wytwórczości i wymiany. Teren osadniczy ciągnący administracyjnie i gospodarczo do Płocka leżał na prawym brzegu Wisły. Pas ziemi na lewym brzegu Wisły wiązał się jeszcze w XIII w. z dzielnicą płocką, ale już w XIV w., po uzależnieniu dzielnicy Bolesława III od Korony, a ostatecznie w XIV w. znane jest ukształtowanie ziemi Płockiej tylko na prawym brzegu Wisły. W XII w. istnieją tu grody w Płocku, Sierpcu i Raciążu oraz w Szeńsku i Stopsku, znane później w XIV w. jako kasztelańskie. Grody te były jedną z form organizacyjnych majątku książęcego, który stanowił podstawę realizacji zadań administracyjno-wojskowych i gospodarczych.

Na Mazowszu płockim nie spotykamy złóż surowcowych, które mogłyby stać się podstawą poważniejszego rozwoju rzemiosła i przemysłu. Na potrzeby lokalne eksploatowano rudę darniową występującą w podmokłej dolinie rz. Wkry, wydobywano glinę i wypalano cegłę na wznoszenie budowli oraz rąbano lasy na budowę i odbudowę miast. Głównym bogactwem naturalnym okolicy były tylko lasy oraz żyzna gleba. Urodzajne bielece oraz szczyrki naglinowe zalegające zwarcie na południu, bliżej Wisły, zostały najwcześniej wykorzystane rolniczo, dojąc podstawę gospodarczą osadnictwu. Występujące na północy gleby piaszczyste i szczyrki, a w okolicach Wkry — piaszki jałowe i wydmy do przełomu XVIII—XIX w. pokrywał las. Osady rozproszone w prześwitach leśnych uprawiały skrawki pól i łąk, gospodarowały w lesie.

Mazowsze Płockie jest równiną moreny dennej podnoszącą się do 100 m i urozmaiconą szeregiem moren czołowych. Krawędź tej równiny podcinana jest przesuwaniem się rzeki Wisły na prawy brzeg. Niszczące działanie Wisły zaznacza się w okolicy Płocka podmywaniem skarpy i usuwaniem powodującymi nierówności nadbrzeża; wody Wisły tworzą z napływowych piasków mniej lub więcej trwałe kępy na rzece.

Topograficzne położenie Płocka na krawędzi wyżyny, na pograniczu dwu jednostek morfologicznych, posiadających odrębny charakter gospodarczy, jest typowe dla wielu miast, szczególnie tych, których rozwój wiąże się z arteriami ruchu wodnymi i lądowymi. Miasto rozłożyło się wzdłuż skraju skarpy swobodnie rozbudowując 3 przedmieścia oraz przystań w dolinie rzeki powyżej tarasu zalewowego. Około 2 km na północ w głębokim jarze spływa do Wisły rzeka Brzeźnica, której bieg wyznaczał w XIV w. granicę gruntów miejskich. Wschodnią granicę gruntów miejskich była rzeczka Jaszczkownica, bagno książęce i wzgórze piaszczyste.

Przekształcenia w urbanizacji Mazowsza zaznaczone w poł. XIV w. lokacjami miast: Sierpca 1322 r., Szeńska 1383 r., Kuczborka 1384 r., miały największe natężenie na początku XV w., kiedy to w latach 1400—1420 zyskało prawa 6 miast: Płońsk, Radzanów, Bieżuń, Bielsk, Raciąż i Mława. Ruch ten wyczerpuje się w XVI w., a powstające wtedy nowe miasta, głównie prywatne, osłabiają tylko dynamikę istniejącej już sieci miejskiej, która przetrwa aż do czasów najnowszych. Sieć miejska oparła się w znacznej mierze na wcześniej istniejących centrach osadnictwa i administracji, jakimi były grody (Płock, Sierpc, Raciąż, Szeńsk), a tworzone nowe ośrodki-miasta stawały się centrami skupiającymi osadnictwo w ramach podziału administracyjnego na powiaty.

Najdawniejszą wiadomość o Płocku zawiera dokument wystawiony dla klasztoru w Mogilnie, opatrzony datą 1065 r., uważany za falsyfikat z drugiej połowy XIII w., sporządzony na podstawie zapisek klasztornych z różnych czasów, się-